

Big Scythe, PAPA (feat. Sparrow, prod. Adash)

Zawsze celowałem wyżej
Wszędzie chciałem Ciebie widzieć
Nikt nie wierzył, że to wyjdzie
Nikt nie wierzył w moją ksywę
Mam żal, żal, żal, żal do tych ludzi
Mam żal, żal, żal, żal do tych ludzi

Chciałem tylko być dobrym człowiekiem, nie jak hołota
A z wiekiem zaczynam dostrzegać, że od siebie mogłem więcej dać
Dać i choć nienawidzę pożegnań
Do was mówię: PAPA, PAPA, PAPA, PAPA

Papa nie zwracał uwagi
Papa nam nie dawał szansy
Nie zrozumiał kto kogo zostawił
Albo do teraz się boi prawdy
Wszystko dostałem od matki
Uczucie, którym mogę się teraz karmić
Za to, za to, za to, za to, za to, za to jestem wdzięczny
Mamo, mammo, Aleksander będzie wielki
Moje smoki już odeszły

Papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa

Ciągle mówią mi globetrotter
Bo dla nich przekraczam już wszelkie granice
Mówią ogarnij się Piotrek
Gdy słyszą że rzuciłem szkołę i zacząłem robić muzykę
Tak dużo by chcieli ode mnie

A w opozycji widzę Twoje imię
Fan numer jeden, co wcale nie musiał znać moich linijek
By dawać mi propsy, jakbym wypytywał o zdanie moją ekipę
Wybacza mi chwile słabości bo wie że najlepiej pracuję pod wpływem
Najgorszych na świecie emocji i zmienię to w możliwie najlepsze życie

Papa, z pełną kiermaną zaczyna odwalać
Robiłem błędy a Ty wybaczasz a Ty wybaczasz
Nigdy nie dałeś zamulić na ławkach
Zaakceptowałeś młodego Jacka, zrobiłeś wszystko żebym się tu znalazł
Zawsze pod ręką miałem przyjaciela oddanego bardziej niż cały skład na raz

Papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa, papa